

Kraków 28 listopada 2011

LIST OTWARTY Do Członków i Zarządu MZBS

Zobowiązałem się Prezesowi Stachnikowi podzielać w Komisji Dyscyplinarnej MZBS. Zmuszony, przykrym zrządzeniem losu, zajrzeć głębiej w Regulamin Dyscyplinary, w pierwszej chwili zdębiałem. W tak prostej dziedzinie sportu jak brydż, regulamin swą objętością przypominał Kodeks Karny. Sporo godzin musiałem przeznaczyć na „doktoryzowanie” się z RD i pisaninę związaną ze sprawami dotyczącymi P. Tytusa Bispinga. P. Bisping w zasadzie swoich przewinień (jedno drobne, drugie grubsze) nie negował, ale w odwołaniach powołał się na kilkanaście niedomogów formalnych (miał niezbywalne prawo). **Na koniec wychodzi na to, że naganne zdarzenia z udziałem P. Bispinga to „pikus”. Na dobrą sprawę szkoda się nimi zajmować. Istotne, czy we wszystkich miejscach KD wstawiła przecinki i czy daty nie pomyliła.** Dość uboga w doznania estetyczne czynność studiowania Regulaminu nasunęła mi kilka poważnych przemyśleń.

Otóż, po przestudiowaniu **Regulaminu Dyscyplinarnego** (zwanego dalej **RD**), wysnułem dwie hipotezy dotyczące genezy powstania tego wielce niefortunnego dokumentu:

- 1- **RD** został, bez żadnych istotnych zmian dopasowujących do czasów obecnych, zaadaptowany z regulaminu, który obowiązywał w zamierzonych czasach realnego socjalizmu. Są tacy, co psioczą na tą swoistą *belle époque* Związku Brydżowego. A jednak, w owym pięknym czasie, związek posiadał całkiem godny lokal, z własnym kierownikiem biura i (o ile mnie pamięć nie myli) sekretarką (współdzieloną z innymi – ale zawsze). Była „kasa” na korespondencję, diety, itd. itp. Trochę starsi brydżyści pamiętają tygodniowe kongresy w Zakopanem na 200 par i 15 sędziów liczących wyniki całe nocki ręcznie, w oparach. Łza się w oku kręci. Wtedy był na wszystko czas i pieniądze, nawet na wielogodzinne przesłuchania, narady, ekspertyzy, konfrontacje, także na wizje lokalne!!
- 2- **RD** stworzył już w obecnych czasach pełen zapału prawnik, kompletnie nie osadzony w realiach pracy Komisji Dyscyplinarnej WZBS.
Kto wie jak było naprawdę?

Mamy XXI wiek, erę komórek i internetu. Nawet polskie sądownictwo stosuje procedury uproszczone, vide sądy 24 godzinne, a sprawy tam w stosunku do naszych mają się jak słoń do myszy.

Chcę wyraźnie i mocno podkreślić, iż Komisja Dyscyplinarna MZBS nie jest Sądem, nie skazuje morderców, gwałcicieli czy innych rzezimieszków na kary długoletniego więzienia. Komisja „osądza” w absolutnie bardzo drobnych sprawach: pyskówek, niewłaściwych zachowań (głównie), podejrzeń o „cynki” (na szczęście sporadycznie). W najgorszym razie sądzonego delikwenta może spotkać dyskwalifikacja kilkumiesięczna – to już musi się strasznie narazić. Czy ten skromny repertuar kar zasługuje na 20 stron A-4 , 89 paragrafów i kilkaset punktów i podpunktów Regulaminu?! Nie wystarczą 2 kartki i trochę zdrowego rozsądku u wybrańców z KD? Przecież członkowie Komisji Dyscyplinarnej to są ludzie zaufania społecznego. Nie dajmy się zwariować.

Realia zmieniły się o tyle, iż Związki Wojewódzkie są teraz autonomicznymi tworamami z własnymi statutami. Nabrałem przekonania, iż działania KD MZBS i orzeczenia powinny być prowadzone w zupełnie innej formule.

Przy orzeczeniach do 6 miesięcy dyskwalifikacji, odwołanie od KD rozpatrywałby Zarząd MZBS i na tym koniec. Powyżej 6 miesięcy też Zarząd MZBS, ale z prawem odwołania do PZBS (swego rodzaju trzeci stopień). **Odwoływać się można po złożeniu kaucji (żeby powstrzymać piniaczy) – sprawdzony patent – wszyscy wiemy.**

WZBS nie zasądzałyby kar z imprez 1 i 2 ligi, jako organizowanych centralnie - to byłaby gestia PZBS. Niechby sobie PZBS organizował narady, przesłuchania, konfrontacje i pilnował wszystkich terminów, przecinków oraz podpisów – co nam do tego. Nie nasza piaskownica, nie nasze zabawki. Oczywiście MZBS mógłby te dyskwalifikacje uznawać – to kwestia uzgodnień.

Również kary dyskwalifikacji KD WZBS powinny być w ligach respektowane przez PZBS - to sprawa także do uzgodnienia.

Czy nie jest groteskowe, iż obecnie sprawę pyskówki (niemiłej to fakt) pomiędzy P. Bispingiem a P. M. Jaworskim zagrożonej karą 100 zł, rozpatrują w odwołaniu koledzy z Warszawy? Cóż merytorycznego mogą do tematu wnieść? Nie sądzę, by wzywali obu Panów na wysłuchania, a nawet gdyby, to lepiej to zrobią niż my?!. Czy środowisko krakowskie nie ma na miejscu wystarczająco przytomnych, odpowiedzialnych ludzi, którzy bez pudła wskażą kto bardziej zawałił w danej sprawie? A jak ten ktoś jest niezadowolony, na miejscu szybko się odwoła (składając kaucję). **Przecież i w KD i w Zarządzie są ludzie zaufania społecznego, nie ma w tych gremiach strzelających z biodra szeryfów!** A nawet jak się jakiś przez przypadek trafi, to pewnie będzie w mniejszości. Jeżeli, w o wiele bliższej nam sferze czysto brydżowej, zdajemy się na ludzi zaufania społecznego, jakimi są sędziowie, dlaczego w sferze dyscypliny nie może być podobnie?

Procedura na poziomie MZBS musi być maksymalnie uproszczona. Wysłuchanie stron, świadków i dwa zdania na kartce. W przypadkach poważniejszych 3 zdania. I koniec. Jak się zaczniemy bawić w sąznięte odwołania do naszych kolegów w Warszawie, to każda, nawet najdrobniejsza kara zostanie uchylona, bo jakiś perfekcjonista w stolicy zauważy brak przecinka, albo podpisu, jakby to cokolwiek rzutowało na merytoryczne rozstrzygnięcie. W ten sposób rozważamy **to niby, podkreślam niby** skuteczne prawo, które ma nas chronić przed chamstwem i innymi podobnymi „drobiazgami”. W przeszłości jeden z kolegów wywalczył odwołaniem uniewinnienie, mimo że były zdjęcia i kilka zeznań osób postronnych. Argument podejrzewam był taki, że na zdjęciach kiepsko wyszedł :) i trzeba je podretuszować. Obecny **RD** to wspaniały sposób na uniknięcie kar.

Nic nie stoi na przeszkodzie, by w sprawach, których decydem byłby PZBS, obowiązywał stary regulamin. Jak PZBS ma środki, czas i ludzi niech stosuje te wysublimowane procedury. Jednak gdyby bez tych 20 stron A-4, dziesiątków paragrafów naszpikowanych punktami i podpunktami również MZBS nie mógł się obejść – to trudno. Wtedy jednak warto, a nawet trzeba komisję wyposażyć w stosowne pieczętki, biuro, sekretarkę, salę posiedzeń i fundusze na pokrycie konsultacji prawniczych, ekspertyz, diet a także **zwrot kosztów świadkom**, wzywanych na posiedzenia KD. Wszystkie te elementy są niezbędne, by w sposób nie budzący wątpliwości i z przestrzeganiem najdrobniejszych procedur orzekać w następnych skargach kierowanych do KD MZBS, nawet tych najtrudniejszych, zahaczających o prawdziwy wymiar sprawiedliwości.

A jak nie, to sami się po prostu ośmieszamy. Napuszona procedura, rozprawy, terminy punkty, podpunkty paragrafy, zeznania, obrońcy, protokoły, pieczętki, wizje lokalne, może jeszcze Policja Sądowa!? Odwołania do Warszawy, bo Bisping naurągał Jaworskiemu. Ludzie - gdzie my jesteście? W krainie paranoi? Czy ktoś zna słowo „decentralizacja”?

Podkreślę bardzo mocno - w chwili obecnej KD MZBS nie posiada żadnych materialnych środków pozwalających dochować wszystkich wymaganych regulaminowych procedur - bądźmy realistami. Czas skończyć z fikcją.

Koledzy Blajda, Lesiecki i Ciborowski zapoznali się z tymi uwagami , solidaryzują się z nimi i podpisują pod nimi.

Pozwolę sobie w ramach dyskusji podać zarys Regulaminu Dyscyplinarnego, który powinien obowiązywać w MZBS (być może też w innych WZBS). Lub taki uproszczony regulamin byłby sugerowany centralnie, bo sądzę, że wszędzie są podobne problemy.

Regulamin Dyscyplinarny MZBS AD 2011

Przepisy ogólne

- §1 Komisję Dyscyplinarną MZBS zwaną dalej KD (3-4 osoby) powołuje i odwołuje Zarząd MZBS, **spośród osób mających zaufanie środowiska, wiedzę ogólnobrydżową, doświadczenie życiowe i asertywność. Przewodniczącą wyznacza Prezes MZBS.**
- §2 KD rozpatruje skargi na wszystkich członków MZBS (oraz PZBS biorących udział w zawodach na terenie Małopolski.), w sprawach brydżowych i etycznych oraz prowadzi rejestr spraw. W poważnych sprawach dotyczących zawodników spoza MZBS temat przekazuje się do właściwego okręgu via PZBS.
- §3 KD może udzielić upomnienia, nagany, zdyskwalifikować okresowo, ukarać grzywną – maksimum 10-krotne składki (z zamianą na dyskwalifikację wg uznania KD). Recydywa przed upływem roku powoduje obligatoryjnie podwyższone kary. KD może stosować też inne kary nie naruszające czci zawodnika. Karę dyskwalifikacji można zawiesić. Pełnienie w tym czasie nowego przewinienia anuluje zawieszenie. Zakres dyskwalifikacji ustala KD w orzeczeniu. Karę można skrócić na wniosek ukaranego po odbyciu połowy kary.
- §4 KD może zawiesić zawodnika w trybie natychmiastowym w ciężkim przypadku do czasu prawidłowego rozpoznania sprawy i wydania ostatecznego werdyktu.
- §5 Orzeczenia KD są publikowane na stronie MZBS wraz z kompletem dokumentów w zależności od decyzji KD.
- §6 KD rozpoznaje sprawę nie później niż 1 miesiąc od złożenia wniosku i nie później niż 2 miesiące od zaistnienia zdarzenia. Wnioski składa poszkodowany, członkowie Zarządu i KD oraz sędziowie. Składający wniosek może go cofnąć o ile uzna, że „szkodnik” zadośćuczynił ofierze - KD może anulować postępowanie.
- §7 Tryb rozpoznania sprawy, przesłuchania stron ustala KD we własnym zakresie. Następnie sporządza notatkę i wydaje orzeczenie na piśmie precyzując karę i krótko uzasadniając. Sprawę powinno prowadzić i orzekać min. 2 członków KD.
- §8 od decyzji KD przysługuje odwołanie do Zarządu MZBS w terminie 2 tygodni od wydania orzeczenia. Odwołanie jest rozpatrywane po wpłaceniu kaucji w wysokości 100 zł. W przypadku dyskwalifikacji zawsze można jeszcze złożyć odwołanie do MZBS a następnie do PZBS po wpłaceniu kaucji 400 zł. Kaucja nie musi być zwrócona!!

Jeszcze jakieś sprawy porządkowe, czy inne precyzujące i dość. Zrobimy burzę mózgów - chętnie w tym wezmę udział. Oczywiście to jest tylko zarys, wymagający dopracowania, najlepiej z jakimś miejscowym krakowskim prawnikiem. Generalnym założeniem musi być nieprzekroczenie pojemności dwóch stron A-4.

Regulamin powinien być napisany językiem prostym, zrozumiałym dla „sędzonych” i łatwym w stosowaniu. Wymierzone kary muszą być wychowawcze. Ktoś coś zawałił – konsekwencje muszą być. No i musimy brać przykład z genialnego pomysłu sędziowskiego - **KAUCJA**. Żadnych statystyk nie prowadzę, ale mamy w Małopolsce kilku sędziów – praktyków. Myślę, że bez trudu ustalimy o ile spadła ilość (szczególnie bezsensownych) odwołań od czasu wprowadzenia kaucji.

Komisja Dyscyplinarna MZBS

Tadusz Biernat, Jan Blajda, Konrad Ciborowski, Bogdan Lesiecki